

# Rok w cieniu podpaleń

Data publikacji: 1.01.2014 12:30

To był pracowity rok dla strażaków z gminy Skoczów. Liczba interwencji się podwoiła, między innymi za sprawą podpalacza, który od kilku miesięcy nie daje spokojnie zasnąć mieszkańcom i samym strażakom. - Zawsze jesteśmy w pełnej gotowości, ale świadomość, że podpalacz w każdej chwili może zaatakować, dodatkowo nas mobilizuje - mówią skoczowscy strażacy, który w sobotę spotkali się, by podsumować ostatnich dwanaście miesięcy.

□

Statystyki mówią same za siebie. Chociaż w 2013 roku gminę Skoczów ominęły pogodowe kataklizmy, jak choćby wspomniana do dziś powódź przed trzema laty, liczba interwencji podwoiła się.

- **Ochotnicza jednostka ze Skoczowa przed rokiem zanotowała 25 wyjazdów, od stycznia do dziś o 20 więcej. Taka tendencja utrzymywała się we wszystkich sołectwach** - mówił w sobotę Roman Kohut, komendant miejsko-gminny w Skoczowie. - Na taką liczbę interwencji na pewno miały wpływ ostatnie wichury oraz miłośnik ognia, który dba o to, żebyśmy nie wyszli z wprawy. Reasumując, pracy w tym roku było sporo.

Klaudiuszowi Matuli, zastępcy naczelnika OSP w Skoczowie, w pamięci szczególnie utkwił pożar stodoły w Kiczycach. - **Nie dość, że był to kolejny pożar, pogoda nie sprzyjała gaszeniu, to jeszcze spłonął koń** - przyznał Matula, jednocześnie kierowca w straży. Jak zauważył, chociaż część kierowców wciąż nie respektuje na drogach pojazdów uprzywilejowanych, w większości są ci, którzy robią miejsce strażakom, ustępują pierwszeństwa przejazdu, a nawet pomagają. - **Nieraz się zdarzyło, że kierowcy tirów widząc, że dojeżdżamy na skrzyżowanie z „wiślanką”, blokują go, żebyśmy mogli płynnie włączyć się do ruchu** - dodał Matula.

2013 roku w skoczowskiej jednostce upłynął jednak nie tylko pod znakiem wzmożonej liczby interwencji. Strażacy świętowali 140-lecie istnienia jednostki pożarniczej. - **Imprezy odbywały się praktycznie co miesiąc, począwszy od 28 maja, od daty założenia. Zakończyliśmy całość w październiku spotkaniem strażaków i seniorów z młodzieżą** - poinformował Roman Kohut. Zapytany, do czego zobowiązuje tak zacny jubileusz, odpowiedział bez chwili wahania: - **Przede wszystkim do podtrzymywania tradycji naszych przodków, którzy powołali do życia jednostkę, postawili strażnicę. Musimy godnie reprezentować tę profesję.**

wot